

## Stary bilard

Reflections - 05/10/2009

## Play the Ol Pin Ball

maj 2009

Jak chciałbyś osiągnąć możliwie najlepszy dźwięk na Twym instrumencie? Zamierzam przedstawić Ci najlepszą analogię, jaką udało mi się wymyślić, byś mógł uzyskać ów najważniejszy aspekt gry na instrumencie.

Przypomnij sobie mechanizm starego bilardu, w którym pociągasz sprężynę a gdy puszczasz- to mocno uderza stalową kulkę, która leci do przodu i po obiegnięciu całości wpada (jeśli masz szczęście!) w odpowiedni otwór, przynosząc Ci mnóstwo punktów. No dobra, chyba nie umiem znaleźć lepszego sposobu by obrazowo przedstawić sposób rozpoczynania znakomitego dźwięku, prawdziwie najpiękniejszego dźwięku blaszanego instrumentu.

Wyobraź sobie pociąganie sprężyny jako branie głębokiego oddechu, zaś płuca- jako sprężynę, która chciałaby gwałtownie się rozprężyć. Teraz wyobraź sobie, że język działa jak ten kawałek metalu na końcu sprężyny uderzającej kulkę i wprawiającej ją w ruch-, choć w rzeczywistości w ruch wprawiamy powietrze. Język tylko zamyka ujście zadęcia, by dało się osiągnąć odpowiednie ciśnienie, zdolne z odpowiednią energią posłać kulkę na wyprawę wokół stołu bilardowego. Grając musisz wydmuchnąć kulkę tak, by obiegła całą planszę, dookoła; jeśli dostarczysz zbyt mało powietrza w momencie startu kulki, to uderzenie będzie słabe a kulka ledwo stoczy się w najbliższy otwór; taki też będzie Twój dźwięk.

Ale Ty pewnie nie masz takiego starego bilardu, by zademonstrować ten pomysł? OK., mam tu coś, co inaczej odwzoruje ten pomysł: weź palec wskazujący i zatknij go za kciuk. Teraz popychaj palce przeciwko sobie, magazynując coraz więcej energii ( w szkole to chyba nazywało się energią potencjalną?). Teraz pstryknij wskazującym palcem w brzeg dźwięcznika, tak jakbyś chciał pogonić do lotu komara. Paznokieć Twego wskazującego palca powinien zainicjować brzmienie dźwięcznika, I TAK WŁAŚNIE POWINIENIEŚ ROZPOCZYNAĆ KAŻDĄ NUTĘ. Jeśli jesteś bogaty (jak większość z nas), możesz ten eksperyment przeprowadzić z kryształowym szkłem. Zobacz, jak czysty dźwięk odezwie się, gdy zastosujesz wystarczającą ilość czystej energii wobec obiektu zdolnego do drgań, takiego jak choćby słup powietrza. Jeśli porównać to z rozpoczynaniem dźwięku na instrumencie blaszanym, to gromadzenie energii potencjalnej będzie związane z czopowaniem zadęcia poprzez koniuszek języka, narastaniem ciśnienia w ustach, uderzeniem wypływającego powietrza, które odpycha język na dół, w głąb ust. Jeśli wykona się to z wystarczającą energią, to mamy zrobione 90% pracy. Trzeba tylko koniecznie pozwolić płucom, by opróżniły się dzięki swej własnej naturalnej elastyczności. Bez popychania. To pozwoli nam uzyskać najczystszy, najpiękniejszy dźwięk, jaki tylko można wydobyć.

Jeśli jesteś wiernym czytelnikiem tej strony internetowej to wiesz, że poruszyłem tu wiele tematów- a wszystkie dotyczyły gry na instrumentach dętych blaszanych, szczególnie na puzonie. Jednak, gdybym miał wybrać jeden tylko najważniejszy temat do rozpowszechnienia w puzonowym czy też blaszanym światku, byłby to ten pomysł rozpoczynania dźwięku, który umożliwia wspaniałe brzmienie.

Uwierz, jeśli rozpoczynanie nuty poprzez wypychanie jej powolnym, rozmiękłym strumieniem powietrza owocowałyby wspaniałym dźwiękiem, zagrałbym tak- **ALE TO JEST NIE DO ZROBIENIA.** Jeśli naprawdę próbowałbyś to zrobić, wymagałoby to napięcia talii i wypchnięcia powietrza w środku trwania dźwięku. Takie napięcie zabija wybrzmienie! Jeśli używasz zadęcia i jamy ustnej jedynie do wprawienia powietrza w ruch, to reszta Twego ciała staje się **SALĄ KONCERTOWĄ** i tworzy brzącający rezonans, co w rezultacie daje właściwie wyemitowany dźwięk. Więc; brzdęknij w szkło, zagraj dźwięk, brzdęknij w szkło, zagraj dźwięk, brzdęknij w szkło, zagraj dźwięk, brzdęknij w szkło.....